



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



R. IX: 2011

Nr 1 (270)

Data odczytu: 5.1.2011

Data wydania: 5.1.2011

830. spotkanie

Marek Prabucki

Kryzys gospodarczy oraz jego następstwa w latach międzywojennych w Grudziądzu

Okres największego rozkwitu przemysłu grudziądzkiego przypadał na lata 1927 –1928. Wiazało się to w dużym stopniu z rozwojem największego w mieście zakładu przemysłowego, jakim była fabryka wyrobów gumowych „PePeGe”. W ciągu kilku lat doszło do ogromnego rozwoju fabryki, która w roku 1928 zatrudniała 5100 robotników i pracowników z filiami w Wąbrzeźnie i Warszawie. Wartość produkcji fabryki dochodził do 40 milionów złotych rocznie, a obrót obliczany był na blisko 53 mln. zł. Tytułem wypłaty otrzymywali w tym czasie robotnicy co tydzień ponad 200 tys. zł. Ta pomyślna koniunktura objęła zresztą również inne zakłady przemysłowe Grudziądza a istniało ich w latach przełomu dwudziestych i trzydziestych około 40 większych zakładów przemysłowych a liczba mieszkańców w tym czasie na terenie miasta wynosił 50 tys. . Łączyło się to jednocześnie z poważnym rozwojem miasta, w którym wiele w owym czasie inwestowano, powstały nowe dzielnice miasta i bardzo wyraźnie zmniejszyło się bezrobocie. Na teren Grudziądza podobnie jak i do Gdyni napływać zaczęli masowo ludzie poszukujący pracy z innych miast Polski. Stan bezrobocia w mieście w tym czasie przechodził dość poważne wahania.

W roku 1924 statystyki oficjalnie notowały zaledwie 213 zarejestrowanych bezrobotnych. Natomiast już na wiosnę 1926 r. liczba ta wzrosła do 2312 osób. W tym czasie właśnie bezrobotni samorzutnie zakwaterowali się w jednym z bloków koszar im. Czarnieckiego (niewykorzystane przez wojsko) a następnie zajęli wszystkie pozostałe bloki tych koszar tworząc dzielnicę robotniczą zwaną popularnie Maderą. Od połowy 1926 r następuje spadek liczby bezrobotnych . W roku 1928 urzędowe statystyki podawały już liczbę 1416 bezrobotnych w mieście w mieście. Wielki kryzys gospodarczy obejmujący cały świat kapitalistyczny w latach 1929-1934 bardzo silnie zapisał się w dziejach Polski. Nasze państwo będące przecież półkolonią kapitału zagranicznego musiało dotkliwie odczuć ten krach gospodarczy, w pierwszym rzędzie w zakresie zatrudnienia na rynku pracy. Szeregi bezrobotnych wzrastały w zastraszającym tempie z dnia na dzień. Grudziądz również musiała dotknąć ta katastrofa i spowodować daleko idące następstwa. W roku 1930 liczba bezrobotnych wynosił już 28912 osób, a w roku 1931 wzrosła już do 6500 osób, cyfry te dotyczyły jedynie bezrobotnych urzędowo zarejestrowanych w Urzędzie Pracy. Spadek zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle grudziądzkim w tym czasie nie wynikał ze zmniejszenia się liczby zakładów przemysłowych gdyż ta spadła nieznacznie, liczba zakładów rzemieślniczych wykazywała nieznaczny wzrost. Był on skutkiem recesji gospodarczej, redukcji pracowników w największych zakładach pracy Grudziądza. W styczniu 1930 r. fabryka maszyn rolniczych „UNIA” wypowiedziała pracę 150 robotnikom, „PePeGe” ograniczył czas pracy do 4 dni w tygodniu, a „Herzfeld i Victorius” do 3 dni w tygodniu. Z dniem 23 1.1930 r. nastąpiło zamknięcie fabryki „UNIA” na okres 5 tygodni, „Herzfeld i Victorius” wypowiedział pracę 100. robotnikom zapowiadając redukcję dalszych 500 pracowników. W „PePeGe” zwolniono 30 pracowników. 21 2.1930 r. fabryka Herzfeld i Victorius zwolniła dalszych 300 robotników z powodu trudności finansowych, z jednoczesnym wstrzymaniem produkcji zakładu na okres 3 tygodni. Kolejne redukcje dokonane w czerwcu 1930 r, dotknęły 800 robotników „PePeGe” jednocześnie zamknięto fabrykę na okres 3 tygodni.

Spadek zatrudnienia nastąpił także w fabryce „UNIA” do poziomu 270 robotników, a w zakładach ceramicznych do stanu 139 robotników, Herzfeld i Victorius” do liczby 920 robotników. W sierpniu 1930 r. zapowiedziano redukcję kolejnych 130 robotników „PePeGe” , 100 innych przeniesiono do gorzej płatnej pracy. W październiku 1930 r. zwolniono 23 robotników Pomorskich Zakładów Ceramicznych, zapowiadając dalszych 100 z powodu nadprodukcji i braku nabywców. Nastąpiły kolejne ograniczenia czasu pracy w fabryce „UNIA” i „Herzfeld i Victorius” do 4 dni w tygodniu, spowodowane brakiem zbytu na ich wyroby i środków na wypłaty zarobków robotniczych. Na przełomie listopada i grudnia 1930 r. ograniczono czas pracy w zakładach „Herzfeld i Victorius” i „PePeGe” do 2 dni w tygodniu. 13.12.1930 r. Herzfeld i Victorius” zwolnił wszystkich dotychczas zatrudnionych robotników w liczbie 900 osób. W tydzień później „PePeGe” zwolniła większość załogi tj. 3400 robotników. Trudności z jakimi borykał się zakład, ujawnienie przestępstw finansowych jego właścicieli doprowadziło do przejęcia przedsiębiorstwa pod zarząd państwowy i w 1935 r. ogłoszono jego upadłość. W związku ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia wzrosły świadczenia władz miejskich dla bezrobotnych. Świadczenia te wzrosły prawie czterokrotnie w latach 1931-1932 w stosunku do poziomu z 1927 r. Pogarszające się w z każdym dniem położenie bezrobotnych spowodowało wzrost fali wystąpień. Datuje się to od 1929 r. Dnia 10 kwietnia 1929 r. odbył się wiec bezrobotnych przy udziale około 350 osób, na którym domagano się od władz miejskich uruchomienia stanowisk pracy, zwolnienie bezrobotnych od płacenia podatków, do umieszczenia sprawy bezrobotnych na porządku dziennym najbliższych obrad Rady Miejskiej, a także rozpoczęcia budowy tanich mieszkań robotniczych. Na zakończenie wybrano trzyosobowy komitet bezrobotnych. W związku z przybierającą na sile akcją robotników i pracowników w grudziądzkich przedsiębiorstwach i zwiększającą się na skutek tego liczby bezrobotnych zwołano na dzień 24 kwietnia 1929 r. kolejny wiec. W uchwalonej w czerwcu rezolucji zebrani domagali się utrzymania 8. godzinnego dnia pracy, 100 % zasiłku dla bezrobotnych oraz zrównania wynagrodzeń dla kobiet. Dnia 1. lipca 1929 r. odbył się burzliwy wiec bezrobotnych z udziałem 120 osób.

Wysłana został delegacja do Prezydenta Miasta Józefa Włodka, z żądaniem natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych. Zbierające się tłumy rozpędzone zostały przez policję. W październiku 1929 r. doszło do manifestacji bezrobotnych i robotników rolnych w Małym Tarpnie, pod hasłem „Chleba i pracy”. Na wiecu w ogrodzie Frycza zgromadzili się także małorolni z Leśniewa, Mokrego i Tuszewa. Manifestacja ruszyła pod gmach Starostwa Powiatowego w Grudziądzu. Policja dokonywała kilkakrotnych prób rozbicia manifestacji uwięzionych powodzeniem w okolicach Sądu Powiatowego. Ponowne zgromadzenie rozpędzone przez policję miało miejsce koło lokalu Flora przy ul. Rybackiej. Wybrana delegacja bezrobotnych udała się do starostwa. Żądano zatrudnienia bezrobotnych z Małego Tarpna przy pracach na terenie Grudziądza. Oferowano im tylko ciężką pracę przy wybieraniu kamieni w odległej o 15 km. Dąbrowce. Na wiecu bezrobotnych 6. listopada 1929 r. w Grudziądzu z udziałem 180 osób zdano sprawozdanie z działalności Komitetu bezrobotnych stwierdzając, że wszelkie interwencje u władz administracyjnych w sprawie pomocy bezrobotnych były bezskuteczne, mówiono, że bezrobotni winni się skupić i walczyć o swoje prawa. Dokonano wyboru nowego Komitetu bezrobotnych oraz delegatów do władz wojewódzkich i centralnych, celem przedłożenia żądań natychmiastowej pomocy. 28. listopada na kolejnym zgromadzeniu bezrobotnych z udziałem 400 osób krytykowano dyrekcje fabryk za wprowadzenie systemu racjonalnej produkcji i masowej redukcji robotników, żądano 8. godzinnego dnia pracy dla bezrobotnych, a w razie jej braku wynagrodzenie według obowiązującego taryfikatora płac w wymiarze tygodniowym i bezpłatną opiekę lekarską. W styczniu 1930 r. Grudziądz stał się widownią głośnych w całym kraju wystąpień bezrobotnych. W dniu 21 stycznia doszło do demonstracji przeszło 400 bezrobotnych pod gmachem starostwa. Demonstranci, którzy domagali się pracy, względnie zasiłków zostali rozproszeni przez policję przy użyciu bagnatów, przy czym kilku bezrobotnych poważnie raniono a 8 osób aresztowano. Do ponownych, lecz znacznie poważniejszych rozruchów doszło 23. stycznia. W godzinach przedpołudniowych odbył się wiec bezrobotnych koło lokalu Flora przy ul. Rybackiej, w którym wzięło udział ponad 1500 robotników i bezrobotnych.

Uczestniczyli w nich robotnicy z fabryki „Herzfeld i Victorius” . Policję, która przybyła w celu rozpędzenia wiecu obrzucono kamieniami. Dopiero przy użyciu bagnatów oraz hydrantów z wodą zmuszono demonstrantów do rozejścia się, jednak natychmiast tworzyć się zaczęły w innych miejscach pochody i wiece, a starcia z policją trwały do późnych godzin nocnych. Prasa pomorska usiłowała całą odpowiedzialność za zajścia grudziądzkie zwalić na działaczy wywrotowych działających wśród bez-

robotnych, ogólnie tylko wspominając o położeniu gospodarczym w kraju i mieście i o sytuacji ludzi głodujących, poszukujących pracy, a nie o najistotniejszej przyczynie wystąpienia zdecydowanych już na wszystko bezrobotnych.

Lata kryzysowe były okresem wielkiego wzrostu fali rewolucyjnej w całym kraju a więc i na Pomorzu. W latach 1931 i 1932 wybuchają potężne strajki gdyńskich marynarzy i robotników portowych. Liczne demonstracje bezrobotnych miały miejsce w styczniu, przy czym największe rozmiary przybrały one w Gdyni i Katowicach. W 1932 r. poważniejsze rozruchy na tle bezrobocia odbywają się w Chojnicach, Tucholi, Tczewie i Chełmnie. W roku 1933 miał miejsce głośny marsz bezrobotnych na świecie, w którym wzięło udział kilkaset demonstrantów. W ciągu następnych lat kryzysowych położenie klasy robotniczej Grudziądza uległo dalszemu pogorszeniu, Na wiosnę 1931 r. liczba bezrobotnych wzrosła już według oficjalnych raportów 4513 osób. Na cyklicznych zebraniach bezrobotnych omawiano problemy nurtujące to środowisko. W Małym Tarpnie żywe dyskusje wywołała sprawa postulowanego przyłączenia tej miejscowości do Grudziądza. Twierdzono, że bezrobotni Małego Tarpna otrzymują mniejsze środki finansowe przeznaczone na pomoc dla pozostających bez pracy niż ich koledzy z Grudziądza. Pomocy szukano u władz administracyjnych wszystkich szczebli. Na wiecu bezrobotnych w Grudziądzu w dniu 10.2.1930 wybrano delegację, która miała przedstawić postulaty i żądania środowiska w M. P. i Op. Społ. w Warszawie. Do licznych rezolucji podejmowanych przez komitet bezrobotnych Grudziądza i Małego Tarpna domagano się 8. godzinnego dnia pracy opłaconego w systemie godzinnym pracy w pobliżu miejsca zamieszkania, wydawania wszystkim bezrobotnym bezpłatnych obiadów z kuchni ludowej, pozostającej pod ich nadzorem, zwolnienia na okres pozostawania bez pracy z opłat mieszkaniowych, obniżanie cen produktów żywnościowych, bezpłatnej opieki lekarskiej, wypłacania zasiłków osobom zatrudnionym w wymiarze 3 dni w tygodniu, bezpłatnego przydziału obuwia i odzieży, opału, zasiłków w naturaliach na święta. Oburzenie bezrobotnych Małego Tarpna wywołała decyzja starostwa powiatowego przeznaczenia środków finansowych z UWP na zasiłki, na rzecz uruchomienia prac doraźnych. Domagano się wypłaty pieniędzy pod groźbą urządzenia demonstracji pod gmachem starostwa. Władze ściągnęły posiłki policyjne w związku z czym do zamierzonej manifestacji nie doszło. Trudności występowały także w pracach „Komitetu Bezrobotnych” w Małym Tarpnie, aczkolwiek były one jakościowo inne niż w Grudziądzu. Zwracano uwagę na niewielką frekwencję na wiecach, podkreślono iż dalsza praca w zaistniałej sytuacji nie jest możliwa, a niskie uczestnictwo jest skutkiem braku solidarności wśród bezrobotnych. Sytuację tę lapidarnie podsumowano na wiecu w dniu 28.5.1930 r. mówiąc, iż frekwencja dopisuje w przypadkach omawiania na zebraniach spraw zapomóg. Działalność „Komitetów Bezrobotnych” sprowadzała się w większości przypadków do negocjowania z władzami w sprawach zasiłków i innych, form pomocy dla pozostających bez pracy. Tak np. na wiecu bezrobotnych w dniu 17.7.1930 r. w Grudziądzu poinformowano zebranych, iż uzyskane obietnice Prezydenta miasta Józefa Włodka zatrudnienia bezrobotnych posiadających rodziny, jak również samotnych przy pracach doraźnych w wymiarze 5 godzin dziennie. Na uruchomienie tych prac uzyskano kwotę 10 tys. zł., żądano taniego węgla dla bezrobotnych, przy czym należność za niego w przypadkach osób otrzymujących zasiłki miała być potrącana. Na wiecu bezrobotnych w dniu 27.9.1930 r. uchwalono rezolucję wzywającą do utworzenia wspólnej listy polskiej w wyborach na Pomorzu i poparcie rządu Józefa Piłsudskiego. Natomiast na wiecu bezrobotnych w dniu 24.11.1930 r. z udziałem 450 osób dokonano wyboru nowego „Komitetu Bezrobotnych”. Na wiecu domagano się przydziału 2 cetnarów węgla, 1 cetnara drzewa dla rodzin bezrobotnych, posiłków z kuchni ludowej dla wszystkich otrzymujących zasiłki do wysokości 21 zł., wstrzymania eksmisji z mieszkania bezrobotnych, tych, którzy nie byli w stanie opłacić należności, dodatkowych funduszy dla celów pomocy bezrobotnych. Wyboru nowego „Komitetu bezrobotnych: dokonano również w Małym Tarpnie w dniu 20.12.1930 r. Działalność Komitetów bezrobotnych obracała się w podobnych ramach jak w drugiej połowie 1930 r. Domagano się zniesienia sezonu martwego, dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach, wydawania bezpłatnego mleka dla dzieci i żywności dla bezrobotnych, polepszenia jakości posiłków w kuchni ludowej, wypłaty zaliczek bezrobotnym pracownikom sezonowym, przydziału 50 kg węgla i drewna w wymiarze tygodniowym każdemu bezrobotnemu. W Małym Tarpnie wracała sprawa przyłączenia tej miejscowości do Gru-

dziadza. Proponowano przeprowadzić plebiscyt w tej kwestii. W Komitecie Bezrobotnym miały miejsca wzajemne oskarżenia na tle nieuczciwego rozdziału produktów żywnościowych między zainteresowanych. Nie wysuwano żądań natury politycznej. W połowie 1932 r. będącego najcięższym rokiem kryzysowym na Pomorzu liczba bezrobotnych w Grudziądzu dochodził do 5 tys. osób. W sumie przemysł grudziądzki zatrudniał na wiosnę 1932 r. zaledwie 3 tys. osób, a więc blisko 1/3 stanu zatrudnionych z roku 1928. Na wzrost liczby bezrobotnych począwszy od 1930 do 1932 r. największy wpływ miały zakłady „PePeGe”, w których stan zatrudnienia zmniejszył się o 900 osób. Rok 1933 był jeszcze gorszy. Statystyki Urzędu Pośrednictwa wykazują, że w przełomie tego roku liczba bezrobotnych w Grudziądzu sięga cyfry 5500 osób, a częściowo bezrobotnych 2232. Dalsze lata nie zmieniają właściwie sytuacji na rynku pracy Grudziądza. W marcu 1938 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych przekracza 6600 osób, Te dane wyraźnie charakteryzują sytuację, w jakiej znalazł się Grudziądz w okresie wielkiego kryzysu. W 1935 r. 495 rodzin na skutek eksmisji pozbawionych było mieszkań. Z początkiem 1936 roku na 55872 mieszkańców było 3984 żywicieli rodzin pozbawionych pracy, co razem z rodzinami wynosiło 15 tys. osób i stanowiło to około ¼ ludności miasta. W czerwcu i lipcu 1937 r. bezrobotni i robotnicy Grudziądza przeprowadzili wielkie strajki okupacyjne i głodowe; brało w nich udział kilka tysięcy osób.

W ciągu pierwszych dni strajku głodowego, który na znak protestu przeciwko brakowi zatrudnienia podjęli grudziądzcy bezrobotni w dniu 15 czerwca 1937 r. zasłało wówczas z głodu około 300 osób, z których część przetransportowano do szpitala. Na znak solidarności z bezrobotnymi w dniu 17 czerwca 1937 r. rozpoczęli strajk okupacyjny fabryki Herzfeld i Victorius. Natomiast strajk bezrobotnych zatrudnionych przy pracach doraźnych, który wybuchł w tym samym czasie, objął około 1800 osób, żądających lepszej płacy.

Ponowna fala strajków połączona z głodówkami wybuchła w Grudziądzu w pierwszej dekadzie lipca tego roku. Strajki i wystąpienia z mniejszym nasileniem trwały przez cały rok 1937. W maju 1938 r. w raporcie analizującym stan bezrobocia województwa uznano Grudziądz i Włocławek za najbardziej zapalne ośrodki, prosząc o przyznanie minimum 100 tys. zł. dla Grudziądza i 300 tys. zł. dla Włocławka na roboty interwencyjne mogące zmniejszyć bezrobocie. Według danych w marcu 1938 r. posiadał Grudziądz 6613 zarejestrowanych bezrobotnych (grudziądzki obwód Funduszu Pracy tzn. miasto i powiat liczyły łącznie 14861 bezrobotnych). Ten stan rzeczy powodował stałe wystąpienia i demonstracje bezrobotnych. Pod względem bezrobocia w marcu 1938 r. Grudziądz ustępował Gdyni (10060 bezrobotnych) i Bydgoszczy (6735 bezrobotnych). W dniu 10 lutego 1938 r. miał miejsce kolejny strajk okupacyjny wśród zatrudnionych przy robotach miejskich, bezrobotnych żądających podwyżkę z 45 na 50 groszy za godzinę. W 19 punktach (na 22 istniejących) przerwano roboty nie opuszczając jednak miejsca pracy. Strajk trwał 3 dni i zakończył się wycofaniem żądań bezrobotnych. Bezrobotni zmniejszali do minimum swe wydatki, co wpłynęło również ujemnie na sytuację poszczególnych warsztatów rzemieślniczych, lokali handlowych, przedsiębiorstw komunalnych, imprez rozrywkowych co zmniejszyło dochody miasta, które w poważnym stopniu zostało obciążone wydatkami na Fundusze Bezrobocia. Zasiłek z Funduszu Bezrobocia pobierali tylko żywicieli rodzin. Kryzys gospodarczy lat 1929-1934 odczuły również inne zakłady przemysłowe Grudziądza, lecz w następnych latach w zakładach tych nastąpiła pewna stabilizacja, podczas gdy w zakładach przemysłu gumowego jej nie osiągnięto, np. w spółce akcyjnej Herzfeld i Victorius dno kryzysu wystąpiło w latach 1931-1932 a w następnych latach zarysowało się już pewne ożywienie. Kryzys ekonomiczny doprowadził do upadku jeden z największych zakładów przemysłu gumowego w Polsce i do masowego bezrobocia. W dalszych latach przed II wojną światową zamknięta została historia jednego z przedsiębiorstw kapitalistycznych, które rozwinęło się żywiołowo, by następnie nieoczekiwanie upaść. Wywołując daleko idące skutki dla gospodarki regionu, miasta i warunków życiowych tysięcy jego mieszkańców.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.